

Carrantuohill, Gdy wróce do Irlandii swej

Gdy wrócę do Irlandii swej,
W ten najpiękniejszy dzień,
Usłyszę od dziewczyny mej,
Że ciągle kocha mnie.
I pójdę z Nią przez morza łąk,
Gdzie wiernie czekał nas:
Miłości dom i stary klon,
Bo czas, już czas.
Nad nami tęczy Bożej łuk,
Rozwinie się jak dach.
W błękicie tu,
Wśród kwiatów lnu,
Położę się na wznak.
I będzie nam
Pod tęczą tam,
Jak zawsze miało być.
Będziemy tak, przez tysiąc lat,
Z jednego źródła pić.
I czego jeszcze mogę chcieć,
Gdy przy mnie naga śpisz,
A ja twe sny wciąż kocham
I śnię tako, jak Ty śniesz.
Nie trzeba mi bogatych dni,
Mam najpiękniejszy sen!
Bo nie chcę nic, jak tylko żyć,
W ramionach trzymać Cię!
Gdy wrócę do Irlandii swej,
W ten najpiękniejszy dzień,
Usłyszę od dziewczyny mej,
Że ciągle kocha mnie.
I pójdę z Nią przez morza łąk,
Gdzie wiernie czekał nas:
Miłości dom i stary klon,
Bo czas, już czas, już czas...